

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: Paulina.
Jutro: Agrypiny.
Pojutrze: Jana Chrzciciela.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 3 32 za. 8 31.
Jutro „ „ 3 32 „ 8 31.
Pojutrze księ. ws. 1 36 za. we dnie.

W ciągu przyszłego tygodnia

powinien każdy Czytelnik zapisać »Gazetę« na nowy kwartał, jeżeli chce pierwsze numera w nowym kwartale na czas odebrać.

Wszystkich Czytelników prosimy, aby i na przyszły kwartał Gazetę sobie zapisali, gdyż tylko wtenczas Gazeta może się utrzymać i zawsze się ulepszać, jeżeli latem i zimą znajdzie poparcie u swych Czytelników. Precz więc z wymówkami, że latem nie ma czasu do czytania Gazety. Kiedy niemiecki chłop, gospodarz czy robotnik, znajdzie i latem czas do przeczytania swego »blattu«, to i polski gospodarz czy robotnik w tem go naśladować powinien inie obywać się ani tygodnia bez pisma polskiego.

Dalej więc Wiarusy! Licznie zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał i starać się o szerzenie Gazety we wszystkich domach polsko-katolickich!

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość niedzielny« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich 1 markę kwartalnie, z odnośnieniem w dom przez listowego 1 m. 25 fen.

Rezolucye

uchwalone na wiecu przeciw pijaństwu i karciarstwu, odbytym w dniu 16 czerwca 1901 r. na sali Bazarowej w Poznaniu.

I. Przeciw pijaństwu.

1) Wiece uchwała założyć — a raczej powołać do życia nowego i działalności związane w r. 1887 — ogólne Towarzystwo szerzenia wstrzemięźliwości, które będzie miało zadanie:

a) popierać wszelkie usiłowania, dążące do szerzenia wstrzemięźliwości, jako też obmyślać sposoby i środki do uzdrowienia społeczeństwa przez wykorzenienie zgubnego nałogu pijaństwa;

b) urządzać wiece na wzór dzisiejszego i dawać zachętę i pomoc do zakładania po prowincyi lokalnych Towarzystw wstrzemięźliwości; nadto miałyby w tej sprawie co rok lub co dwa lata urządzać wiec ogólny dla Polaków w państwie pruskiem;

c) wydawać — chociażby raz w miesiąc i w szczupłych rozmiarach — pismo peryodyczne, któreby krzewiło zasady wstrzemięźliwości, przypominało bez przerwy społeczeństwu tę ważną sprawę — a byłoby organem tak ogólnego Towarzystwa, jak i organem Towarzystw lokalnych;

d) wydawać i szerzyć broszury i wszelkie publikacje mające na celu walkę z pijaństwem.

2) Wicownicy postanawiają wysłać do rządu i do sejmów petycje w celu ograniczenia pijaństwa na drodze prawodawczej, a szczególnie domagają się zamykania szynków i podobnych miejsc podczas nabożeństwa w niedziele i święta.

3) Wicownicy zanoszą do naszych posłów prośbę, aby w parlamencie i sejmie nasze usiłowania szerzenia wstrzemięźliwości popierali.

4) Wicownicy zanoszą również prośbę do polskiego dziennikarstwa, ażeby sprawę wstrzemięźliwości usilnie szerzyło przez zamie-

szczenie częstych artykułów tę rzecz traktujących.

5) Wicownicy zalecają staranie się o ograniczanie liczby karczem, szynkowni i restauracyi, a zakładanie natomiast tak zw. kawiarni ludowych, w którychby sprzedawano tylko napoje niealkoholiczne, jak kawę, herbatę, czekoladę, mleko, wodę selterską itp.

6) Wicownicy apelują do dziedziców i wszystkich chlebodawców, aby zniesli brzydki, szkodliwy i demoralizujący zwyczaj dawania wódki — czy to podczas żniw, czy przy jakichkolwiek i nych robotach i okazyach.

7) Wicownicy wzywają pryncypałów i majstrów, ażeby w pracowniach, warsztatach i fabrykach załazywali podczas pracy pod surowemi karami picia wódki i piwa.

8) Wicownicy zalecają, aby po wszystkich naszych stowarzyszeniach przestrzegano usilnie zasady wstrzemięźliwości, nałogowych pijaków wykluczano, a pijanych członków nie cierpiano na zebraniach.

9) Wicownicy uważają, że głównie pracę nad wykorzenieniem pijaństwa należy rozpocząć od młodego pokolenia; w tym celu nie wolno pod żadnym warunkiem pozwalać dzieciom i młodzieży na picie wódki, piwa i wina; nie trzeba też pic napojów alkoholicznych w przytomności dzieci i nie posyłać ich do karczem i szynkowni po wódkę.

10) Wicownicy odzywają się z prośbą do całego społeczeństwa, aby popierało wszelkie usiłowania i prace, dążące do szerzenia wstrzemięźliwości, aby starało się usunąć niektóre zgubne zwyczaje, podszycujące się pod szczytną nazwę gościnności, towarzyskości, a podkopujące zdrowie fizyczne i umysłowe, jako to: tak zwaną przynukę czyli zmuszanie do picia, wychylanie kieliszków duszkiem, picie »kolejek«, istną chorobę wznoszenia przy wszelkich zebraniach towarzyskich niezliczonych toastów, kończących się nieodzownie wezwaniem do wychylania kieliszków; wreszcie wicownicy wzywają, aby na wesolach, chrzcinach, stypach pogrzebowych i zabawach towarzyskich baczono więcej na trzeźwość.

11). Wicownicy przypominają, że jest naukowo udowodnionem:

a) iż wódka i podobne napoje alkoholiczne nie mają żadnej sily pożywienia, lecz tylko chwilowe sprawiają ożywienie, po którym tem większy upadek sił następuje;

b) że nietylko nałogowe pijaństwo rujnuje zdrowie, ale także wszelkie choć mierne lecz stałe używanie trunków alkoholicznych tak samo jest szkodliwe i przyczynia się do podkopywania zdrowia ludzkiego.

II. Przeciw karciarstwu.

1. Wiece potępia wszelką grę hazardową w karty i inne znaki, jako niemoralny sposób zarobkowania i wstrętny sposób zabawy, podkopujący nadto spokój i byt całych rodzin.

2. Wiece potępia także nałogowe grywanie w karty jako zabawę, wyjawiającą umysł, niweczającą wyższe życie towarzyskie, zasadzające się na wymianie myśli i dążeniu do podniesionych celów narodowych i społecznych.

3. Wiece zaleca, żeby przynajmniej nie dawano złego przykładu, a młodzież usuwano od przykładu gry w karty, dzieciom zaś nie pozwalano w żadnym razie bawić się w karty.

Z pola walki w Afryce.

Znowu zwycięstwo Burów! I do tego jeszcze w Kaplandzie, gdzie jest najmniej oddziałów burskich. Urzędowe biuro angielskie donosi: Część oddziału Scheepersa zajęła 13 bm. Buraysburg. Dalej 150 Burów pod wodzą Maritza wzięło do niewoli patrol angielski, liczący 29 ludzi po zabiciu 2 z nich. W obwodzie Kakamas pojawił się oddział powstańców w sile 200 ludzi. A więc oprócz wymienionych wczoraj 3 oddziałów, znajdują się w Kaplandzie jeszcze inne, o których Anglicy widocznie nie wiedzieli, czy też wiedzieć nie chcieli.

Tak więc Burowie w Kaplandzie są silniejsi, jak się Anglikom śniło, skoro odważyć się mogą na zdobywanie miasta. Powodzenie Burów w ostatnim czasie spowodowało, że oddziały powstańcze, składające się z Holendrów kaplandzkich, wyrastają jak grzyby po deszczu. Zdaje się, że Burowie osiągną jednak swój cel, aby zniszczyć Kapland, tak jak Anglicy zniszczyli obie republiki burskie i do tego zaopatrzą się w żywność, odzież, broń i amunicję. Kapland stanowi więc dla nich prawdziwy magazyn wszystkiego, co potrzebują.

Z Kronsztadtu donoszą, że i na północnym teatrze wojny Anglikom niezbyt świetnie się wiedzie. Do Londynu donoszą, że komendant Beyer, jeden z najdzielniejszych dowódców burskich, stanął obozem pod Sandriverport w obszernej kotlinie i tak się silnie obwarował, że 4 pułkowników angielskich ze znaczną siłą próbowało bezskutecznie zdobyć jego stanowisko.

Przebąkują także w Londynie o zupełnie świeżej bitwie, która się miała odbyć w końcu ubiegłego tygodnia, a skończyła się klęską Anglików.

Wynika z tego wszystkiego, że Burom bynajmniej tak spieszo nie jest z zawarciem pokoju, jak to Anglicy przedstawiają.

Wojna w Chinach.

Wiadomo, że Niemcy wycofują z Chin swe wojska i pozostawią tam jeszcze dość znaczny oddział, jak twierdzą, czasowo. Czy to czasowo należy jednak brać dosłownie, czy też tylko w przenośni, tego na razie nikt nie wie.

Gazety angielskie donoszą, że rząd niemiecki zamierza budować koszary w Szangaju. Jedne koszary już posiadają Niemcy w Pekinie, gdzie one są rzeczywiście potrzebne dla straży ambasad. W Szangaju zaś nie wiadomo, w jakim celu chciałby rząd niemiecki koszary wystawić. Niektórzy sądzą, że Niemcy mają zamiar na dobre się usadowić w dolinie Yantsekiangu.

W Szangaju są już jednak załogi angielska, japońska i francuska.

Wszystkie one są tam właściwie niepotrzebne, bo w dolinie Yangtsekiangu nie przyszło nigdy do poważniejszych rozruchów. Za to bardzo łatwo wojska mocarstw pomiędzy sobą pokłócić się mogą, jak tego dały dowód w Tientsinie.

Nie ma więc absolutnie powodu, dla którego by Niemcy mieli w Szangaju utrzymy-

dnemu swemu płacić całą tygodniówkę za czas jego ćwiczeń wojskowych w rezerwie lub pospolitem ruszeniu (landwerze). Tak rozstrzygnął sąd procedury w Wiesbaden.

— Berliński kamergerycht rozstrzygnął, że jeśli dziecko skończy 15 lat życia, wówczas obowiązek jego uczęszczania do szkoły ustaje i władza szkolna rodzicom dziecka nie zrobić nie może. Dziecko od chwili, gdy skończy 14 lat nie potrzebuje nadal do szkoły uczęszczać. Jedyne wówczas wolno inspektorowi dziecko dłużej zatrzymać, gdy nie uczyniło zadosyć wymaganiom planu nauk szkoły elementarnej, ale to jedynie wówczas, gdy jest nadzieja, że dziecko ma odpowiednie zdolności, ażeby nauczyć się tego, czego wymaga szkoła.

* **Butryny.** U karczmarza p. Jackowskiego wydała krowa cielę, które ważyło 135 funtów.

* **Szabarg.** Donosiliśmy już, że drwalowi Janowskiemu skradziono niedawno w karczmie tutejszej 300 marek. Złodziej ze strachu przed karą pieniądze wrócił w ten sposób, że podłożył w nieobecności J. w mieszkaniu jego obok schodów na górę prowadzących paczkę z piętnastu 20-markówkami.

* **Wartembork.** Nauczyciel p. Masermana sprzedał swą posiadłość przy rynku, w którym znajduje się skład towarów lokciowych Blumenthala, należący obecnie do p. Scheinmanna z Margrabowy, kupcowi p. Henschel za 24,500 m.

* **Pasym.** Zeszłej niedzieli odprawił się w tutejszym kościele odpust Serca Jezusowego. Mimo nie bardzo pięknego powietrza, zeszły się tłumy ludu pobożnego nawet z bardzo daleka.

* **Zyborg.** We środę obchodził tu swe prymicye nowowyświęcony ks. Austen, syn tutejszego kupca.

* **Ządzork.** Jakie to dzisiaj mamy dzieci tego nowy dowód. Dwóch 8-letnich łobuzów pochwyliło na pastwisku kozę, którą kijami katowali w nieludzki sposób. Następnie związali ją a podczas gdy jeden z tych młodych opryszków pilnował kozy, drugi pobiegł do domu, z kądem przyniósł nóż, którym biednemu stworzeniu wymię odciął. Rodzice dowiedziawszy się o tym strasznym czynie, zerznąli chłopaków. Ci zaś ze strachu zbiegli i niewiadomo, gdzie są. — Czy to tak szkoła wychowuje dzieci?

* **Brunsbęrga.** W kościele parafialnym tutejszym odprawił we wtorek swe prymicye nowowyświęcony ks. Hermann Schulz. — Dnia 18 bm. wyjechało stąd 5 Sióstr Katarzynek do Brazylii, gdzie już na czterech miejscach zakonnice te rozwijają swą działalność.

* **Ostruda.** Podczas wyścigów spadli z koni podporucznikowie Siewers z 10 pułku dragonów i Grosskreutz z 35 pułku artylerji. Pokaleczyli się niebezpiecznie.

* **Tylża.** W więzieniu znajduje się tu rzeźnik Wilhelm Klemp, który za śpiewy i zdruzgotanie więziennych ruchomości otrzymał 14 dni ciężkiego aresztu. Niedawno temu zamierzał sobie K. życie odebrać przez obwieszenie. Wetknął w tym celu łyżkę drewnianą w otwór w ścianie i założył w bręku powroza własne szelki na gardło. Łyżka jednakże złamała się. Łoskot, który powstał zwabił dozorców, którzy niedoszłego samobójcę umieścili w celi z innymi więźniami.

* **Gabin.** Donosiliśmy już, że rzekomych mordców rotmistrza Krosigka, Martena i Hickla uwolnił sąd wojenny od zarzutu dokonania zbrodni. Tymczasem piszą teraz gazety niemieckie, że sierżant Hickel mimo to siedzi jeszcze w areszcie, ponieważ pada na niego podejrzenie, że rzeczywiście zastrzelił Krosigka. Przeciwno wyrokowi założył generał-lejtnant rewizya. Niewiadomo, czy cesarz rewizyą tę potwierdzi. Krosigk miał być człowiekiem bardzo złym, bo męczył i maltretował swoich ludzi w najokropniejszy sposób. I tak napisał pewien stary żołnierz do jakiejś gazety, że pomiędzy innymi zdejmował z butów ostrogi (szpory) i kłuł niemi żołnierzy w kolana i skostniałe od zimna nogi.

* **Malbork.** W piątek utonął przy kąpaniu tapicer Clemens, pochodzący z Królewca. Zwiłki jeszcze w ten sam dzień z wody wydobyto.

* **Lubawa.** Jak wiadomo, kupił fiskus Samplawę za 220,000 m. Teraz zadzierżawił tę posiadłość p. Fleck z Gdańska na 19 lat za 4500 m. A więc przynosi tylko procent kapitału zakładowego. Dotychczasowy właściciel p. Medem ofiarował jeszcze mniej dzierżawy, a nadto jeszcze żądał dwóch lat wolnych od opłaty.

* **Z Lubawskiego.** Przy Radomnie buduje się kolej drugorzędna od Hawy do Brodowej Tamy koło Brodnicy, wskutek czego mają ludzie piękny zarobek. Będzie też i stacya urządzona za Radomnem na gruncie właściciela p. Rumianowskiego, to też tak Radomno jak i okolica będzie miała z tego wygodę, a szczególnie przy sprowadzaniu robotników z Polski.

* **Golub.** Zwrotniczy kolejowy Podella, z którego winy znalazł ubiegłej zimy pewien robotnik kolejowy śmierć pod kołami pociągu, skazany został za to na 3 miesiące więzienia. Przeciw wyrokowi temu założył P. rewizyę, którą teraz sąd rzeszy odrzucił.

* **Gdańsk.** Dwóch majtków, należących do załogi okrętu rosyjskiego „Nowik“ zastąpiło drogę w ubiegłym tygodniu budownicemu Sch. w Wrzeszczu i zapytali o godzinę. Kiedy p. Sch. wydobył zegarek, wydarli mu go z ręki i uciekli. P. Sch. udał się najpierw do dowódcy okrętu, a następnie do konsula rosyjskiego, który natychmiast zarządził odpowiednie kroki. Winowajców wykryto, a ponieważ zegarek już sprzedali, przeto wypłacono natychmiast wartość tegoż, 36 marek pokrzywdzonemu. Sprawców napadu wysłano natychmiast z powrotem do Rosyi, gdzie ich oczekuje surowa kara.

* **Chojnice.** Sierżant policyjny Kühn, przechodząc 14-go bm. około 5 godz. po południu przy kościele parafialnym, spostrzegł w jednej niszy męską osobę, leżącą bez przytomności. Poznał, że to murarz August Landmesser z Kaszyk. Przewieziono go do miejskiego domu dla chorych, gdzie niedługo potem umarł.

* **Tuchola.** W poniedziałek po poł. wybuchł pożar w zagrodzie Kurlanda w Pruszczu. Dom mieszkalny wraz z chlewem spalił się doszczętnie. Pożar powstał przez nieostrożność przy wypiekaniu chleba.

* **Gniezno.** Mistrz szewski, p. Kornatowski, stawał swego czasu przed sądem ławniczym za to, że chłopca swego nie chciał posyłać na niemiecką naukę religii. Za jakies niestosowne wyrażenie skazał go sąd ławniczy na 24 godzin aresztu. To tak go rozgorczyło, że zbliżywszy się do stołu sądowego tak zawołał: „Tak, gdybym był hakatystą, nie zostałbym ukarany. Wy, psiekrwie Niemcy, myślicie, że możecie z Polakami robić, co chcecie. Dzień aresztu! Czemuż zaraz nie trzy, albo tydzień, albo zaraz łeb uciąć? Możecie potem moją żonę i dzieci żywić. Cesarz jest dobry, tylko ci psie krwie urzędnicy są tacy niegodziwi.“ Za to sakazno Kornatowskiego na 6 miesięcy więzienia. — I na co to takie wygadywanie, niegodne rozsądnego człowieka! Nam Polakom trzeba cierpieć, ale z zaciśniętymi zębami i ze spokojem. Pamiętajmy, że pierwsi chrześcijanie także nie zlorzęczyli, gdy cierpieli, a my musimy naśladować pierwszych chrześcijan.

Rozmaitości.

Bohater narodowy. Głośny swego czasu basza Arabi, gorący patriota egipski, po 18-letnim wygnaniu na Cejlonie, powraca obecnie do Egiptu. Arabi stanął w Egipcie 1882 r. na czele powstania i ogłosił się dyktatorem. Bunt przybrał ogromne rozmiary i Arabi stał się groźnym. Ale skorzystali z tego Anglicy; pod pozorem, że wzbudzony kraj potrzebuje pokoju, flota angielska zbombardowała w r. 1882 Aleksandryę, armia angielska wkroczyła do Egiptu, poraziła zastępy Arabiego pod Telem Kebir na głowę, poczem

dyktator odrazu strącony został z wysokości i Anglicy zapanowali nad Egiptem. Na Cejlonie siedział Arabi od 16 stycznia 1883 r. Obecnie jest już złamanym starcem i z tego powodu mogli Anglicy bez troski zgodzić się na wspaniałomyślny pomysł kedya, aby wygnać uszczęśliwić amnestyą i zezwoleniem na powrót do kraju, który ukochał całym sercem. Arabi nie zdołałby dzisiaj Anglików zastraszyć nowym buntem, choćby nawet był jeszcze w pełni sił, gdyż stosunki zmieniły się w Egipcie w ciągu 18 lat nie do poznania. Młodsza generacya narodu egipskiego wie o narodowym bohaterze tylko z legendy.

Z życia prezydenta Clevelanda. Cleveland prezydent Stanów Zjednoczonych, już jako młody chłopiec zdradzał tę na pół dobroduszną, na pół chytrą naturę która go do dziś dnia cechuje. Gdy raz po szkole nauczyciel wywołał go na środek klasy, aby za jakies przewinienie wymierzyć mu trzciną 5 uderzeń na dłoń, wtedy Cleveland, który przed rozpoczęciem lekcji grał na podłodze z kolegą w pióra i miał brudne, nieledwie czarne ręce, napluł skrycie w prawą dłoń i obtarł ją o surdut, poczem już nieco śmielej stanął przed profesorem i rękę ku niemu wyciągnął. Ten spojrzawszy na nią zawołał zgorzszony: Cleveland — ja ci karę, na jaką zasłużyłeś, daruję, jeżeli w całej klasie znajdzie się brudniejsza ręka od twojej. Na to Cleveland wyciągnął ku profesorowi lewą rękę, która nie opluta i o surdut nie wytarta wiele brudniejszą była. — Wszyscy wybuchnęli głośnym śmiechem, od którego i surowy profesor nie mógł się powstrzymać. Rozumie się, że Cleveland wyszedł tym razem ze sprawy bezkarnie.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 19 czerwca. Miejski targ na bydło. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi.) Na sprzedaż wystawiono: 722 sztuk bydła rogatego, 3148 cieląt, 2159 skopów, 9814 świń. Płacono za 50 kg.: za woły najpiękniejsze 00-00 m., piękne 00-00 m., średnie 00-00 m., poślednie 48-52 m.; buhaje najpiękniejsze 00-00 m. piękne — m., średnie 00-00 m., poślednie 00-00.; tłuste jałowice i krowy najpiękniejsze 00-00 m., piękne 00-00 m., średnie 47-50 m., poślednie 42-45 m.; cielęta najpiękniejsze 70-73 m., piękne 00-00 m., średnie 61-64 m., poślednie 56-59 m.; skopy najpiękniejsze 62-65 m., piękne 45-53 m., średnie 53-56 m., poślednie — — świnie 20 proc. tary) piękne do 55, średnie 53-54 poślednie 50-52

Kwit do zapisania

„Gazety Olsztyńskiej“ na pocztie. Załączony kwit prosiny odciąć, podpisać i oddać na pocztę lub listowemu wraz z pieniędzmi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit der Gratisbeilage „Gość Niedzielny“ aus Allenstein pro III. Quartal (Juli, August und September) 1901 und zahle an Abonnement 1,00 M. (und 25 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego)

Obige 1,00 M. (und 25 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

den.....1901

Kaiserl. Post.....

Szanownym Panom
**Janowi Nienierza, Janowi Reddig,
Janowi Piekarskiemu**

składamy najserdeczniejsze życzenia w dniu
ich Imienin.

Dzisiaj w Hessler naokoło
Cieszym się wszyscy wesoło,
Bo Janów znów mamy wiele,
Ci wyprawia nam wesele.
Zyćcie Jany w długie lata,
Każdy faskę piwa data.
Zejdźmy się więc w jedno koło
I wykrzyknim im wesoło:
Niechaj żyją wszystkie Jany!
Ze aż zadrzą w Hessler ściany.
Oj Jany, Jany, Jany,
Już długo na was czekamy.

V. L., M. L., V. S., F. K., A. N.

Na obecny czas budowli poleca po tanich cenach:
Cement, gips, plecionkę trzcinową, papę na
dachy, smołę,

wszelkie gatunki **zamków, obicia,** okucia do okien, **żelazo
w sztabach,** jako i wszelkie **towary żelazne**

Kosy pod gwarancją z czystej stali
handel żelaza

Berthold Wittenberg,

ulica Górna nr. 1, w domu p. Black.

Na
przyjęcia do Komunii św.

poleca wielki wybór

Książek do nabożeństwa

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.”

Dobrowolna sprzedaż.

Moją posiadłość w **Pokrzywach (Friedrichstädt)**
przy **Butrynach,** składającą się z około **110 mórg dobrej
roli, lasu, łąk** i torfu, dobrego budynku mieszkalnego, z budyn-
kami gospodarczymi i dwóch chałup robotniczych, zamierzam w cało-
ści lub w parcelach własnoręcznie sprzedać. Za połowę ceny kupna
poczeka się 7 lat. Mający chęć kupna mogą się do mnie każdego
dnia aż do 20 lipca zgłosić.

J. Meik,

posiedziciel w Pokrzywach (Friedrichstädt p. Wuttrienen).

Na przyjęcie do Komunii świętej

polecam bardzo wielki wybór

ubrań we wszelkich modnych materjach,

już od **7 marek** począwszy, aż do najpiękniejszych. Sprzedaję także **sukno, kam-
garn, szewiot** itd. z laski, od 1,50 do 4 marki za laskę (fokiec).

B. JACOB, Olsztyn

ulica Prosta 2.

Ceny tanie!

Do budowli!

Ceny tanie!

Tragarze, szyny kolejowe, cement najlepszy Portlandzki, papę i
smołę na dachy, gips i trzcinę do sufitu.

Wszelkie okucia do okien i drzwiów
w wielkim wyborze.

Płyty z kołami do kuchni, drzwiczki do pieców, ruszta, okna
żelazne do dachu i do stajni, gwoździe, zawiasy kute w różnych
długościach poleca

Moritz Lachmann,

Olsztyn, rynek nr. 8.

Skład żelaza i artykułów budowlanych

Sprzedaz trawy

na osuszonych łąkach w **Du-
żych Bartóttach** odbędzie
się w **piątek, 28 czerwca**
przed południem o 8-mej na miej-
scu.

Kaeswurm.

Kosy! Kosy!

Kto chce kupić **dobrą** kosę
do sieczenia niechaj idzie do
składu żelaza

M. Lachmanna

w Olsztynie, Rynek Nr. 8.

Szukam miejsca

jako **kowal wiejski,** albo na
majątek i to od św. Michała lub
od św. Marcina. Adres poda ek-
spedycya „Gazety Olsztyńskiej.”

2 uczni,

chcących się wyuczyć **piekar-
stwa,** może się zgłosić. Otrzy-
mają oni obok wolnego utrzyma-
nia rocznie 60 do 100 marek
myta.

Rostek,

mistrz piekarski w Olsztynie,
ulica Wartemborska nr. 34.

Z powodu korzystnego zakupu
polecam świeżo

palone kawy

funt po 80 fen., 1,00, 1,20, 1,40
1,60 Mrk.

Szczególnie polecam znany z
lat ubiegłych gatunek po **1 m.**
za funt.

Aug. Lubowski.

Najnowsza książka modlitewna z aprob. kościelna

OLTARZYK

ułożona przez ks. **Luzebiusza Statecznego,** gwardyana Zakonu
Braci Mniejszych w Alweimii,
wyszła z druku i obejmuje 646 stron w formacie zgrabnym
12 1/2 x 8 cm, na papierze bardzo dobrym, z drukiem wyra-
źnym, w oprawie trwałej i eleganckiej.

Cena od 1 do 5 marek.
Sprzedajemy wielki rabat. — Cennik przes. na żądanie odwrot.
eksped. „Katoika” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio

E. Kunigk,

ulica Prosta 33.

Posiadłość

około 190 mórg dobrej roli, około
40 mórg lasu, torf i łąka, kom-
pletny żywy i martwy inwentarz
z całym żniwem, chcę z powodu
choroby pod korzystnymi warunka-
mi sprzedać. Zgłośz. pod Nr. 700
do ekspedycyi tego pisma.

**Zaproszenia na wesela
Zaproszenia na chrzciny
Zaproszenia na pogrzeb,**
na już gotowe i drukuje osobno
na zamówienia drukarnia „Gazety
Olsztyńskiej.”

Pacholka krawieckiego

uczni przyjmie zaraz

Rudolf Klein,

w Wartemborku.

Na miesiąc Czerwiec

polecamy:

**Nowenna do św. Anto-
niego Padewskiego.**

Cena 25 fen.

Drukarnia „Gazety Ol-
sztyńskiej.”

Sprzedaz drzewa.

We środę, 26 czerwca rano o 8-mej
w oierzcy w Dziuku znaczne resztki
drzewa do budowli i na pożytki.

We czwartek, 27 czerwca przed poł.
o 10-tej w Olsztynie (hotel Koperni-
ka) drzewo na opał o ile zapas star-
czy lub potrzebowane będzie i sorty-
menty drzewa na pożytki z obwodów
Szabarg, Szelagowo, Kudypy.